



(ze str. 2)

Tak nasi pielgrzymi uczestniczyli w beatyfikacji 1 maja



W Asyżu już w I wieku uczniowie apostołów głosili chrześcijaństwo. Miasto z nieco ponad 25 tys. mieszkańców, a jest w nim 32 parafie, 55 klasztorów (13 męskich i 42 żeńskich). Bazylikę św. Franciszka wzniesiono w 1228-53. Być tam, widzieć relikwie św. Franciszka, wspólnie z innymi parafiami uczestniczyć we mszy świętej – tych uczuć nie da się wyrazić słowami. 25 lat



Wizerunek Matki Bożej ze słowami Jana Pawła II „Totus Tuus”

temu z inicjatywy błogosławionego Jana Pawła II w Asyżu odbył się Światowy Dzień Modlitw o Pokój.

Jesteśmy jeszcze pod wrażeniem tego co zobaczyliśmy, a autokar już parkuje na Camping Tiber, 20 km od Rzymu.

Rano pobudka o 3.30. Trzeba wstąpić, trzeba szybko dotrzeć do Watykanu i spróbować dostać się chociażby na koniec ulicy Via D. Conciliazione.

Kilka stacji metra. Stacja San Pietro, podnieceni wysiadamy. Widzimy znaki wskazujące na Musei Vaticani. To nasz kierunek. Bardzo dużo ludzi, wszyscy poruszają się w tym samym kierunku. Większość ulic zamieniono na ulice dla pieszych.

Próby skrócić, pójść na skróty, przez podwórka, zakończyły się porażką.

Próbujemy podejść bliżej



Do rozpoczęcia zostało jeszcze kilka godzin, z tyłu idą jeszcze tysiące ludzi, a ok. 80% najlepszych miejsc już zajęte. Być może przyszli tu już wczoraj, być może nocowali na zajętych przez siebie miejscach i przed licznymi celebrytami w całym mieście.

Zwalniamy. Pokazują nam, że podejść bliżej już się nie da, że wszystko jest zajęte.

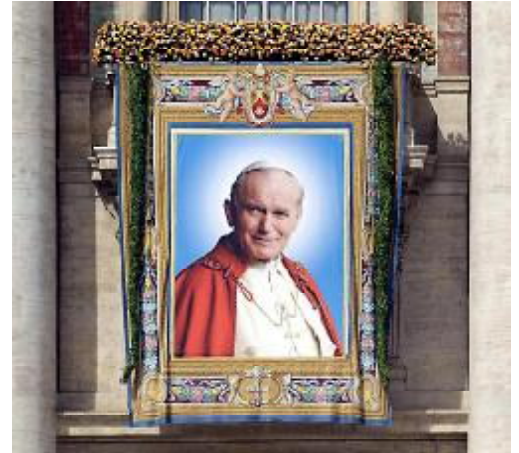
Podjęliśmy decyzję zatrzymać się, wrócić do najbliższych ekranów na placu Piazza Risorgimento. Ci, którzy kontynuowali ruch, utknęli w korkach, niczego nie widzieli, a na to, co się dzieje, reagowali według słyszanych okrzyków i oklasków. Ludzi przebywali na dachach, na drzewach i nawet na masowo postawionych bio toaletach (stały z reguły w cieniu, więc siedzieć tam było bardzo komfortowo).

Większość członków naszej grupy „miała szczęście”. Obserwaliśmy uroczystość na ekranie z odległości 120-140 metrów na stojąco, a czasami powoli i bardzo ostrożnie stając na palce (każdy gwałtowny ruch mógł przeszkodzić stojącym tuż za tobą). Lecz najważniejsze było to,

że z lewej ok. 400 metrów od nas była dobrze widoczna kopuła katedry Św. Piotra, i mieliśmy wrażenie, że byliśmy obecni właśnie tam, na placu św. Piotra.

Przez około trzy godziny trwała msza beatyfikacyjna. Radość, przepełniająca nasze serca, tłumiała zmęczenie z powodu wczesnej pobudki, gorącego słońca i bycia cały czas na nogach.

Dziwnie było słyszeć i widzieć, jak ciemnoskórzy i inne wschodnie narody krzyczą i z ogromną radością witają Błogosławionego Ojca Świętego Jana Pawła II. Jest mój, jest nasz, a oni są gdzieś daleko, są trochę inni, trochę obcy, a wychodzi na to, że cieszą się i weselą bardziej otwarcie i emocjonalnie niż my, i wychodzi na to, że też są naszymi, że też są dla mnie bliscy. Czyżby nie tego uczuł nas przez ponad 25 lat Jan Paweł II, czy nie tego chciał, nie o tym tyle mówił, nie to obserwował podczas swoich licznych wyjazdów? Był daleko, ale wszystko widział, wszystko wiedział i czuł, a ja byłem blisko, w centrum wydarzeń i czegoś



Przyszła ikona Błogosławionego Jana Pawła II.

nie pojąłem, coś ominąłem, czegoś nie zauważyłem, nie poczułem. Wszystko się skończyło, tylko nikt nie spieszy się z opuszczeniem placu. Część ludzi próbuje przecisnąć się tam gdzie wcześniej się nie dostali. Dookoła widać same szczęśliwe twarze.

Setki bio toalet.

Rozdawanie bezpłatnej wody pitnej: dziesiątki tysięcy butelek, nawet drugiego dnia pozostawało mnóstwo. Bezpłatne owoce, a nawet prowiant.

Nie byłem w centrum wydarzeń,

ale podobno były nawet ogłoszenia, że jeśli ktoś ma jakieś śmieci, to wyrzucać je można tam gdzie się stoi, że nie trzeba chodzić i szukać koszy – wszystko zostanie posprzątane. Niesamowite – milion ludzi to prawie 100 ton śmieci (nie widziałem

tyle ani razu), a następnego dnia prawie idealnie czysto. Szkoda odchodzić kiedy jest się już tak blisko, ale spotkanie z ukochanym metropolitą dodaje sił, idziemy mu naprzeciw, widoki miasta poprawiają nastrój. Metropolia Tadeusz Kondrusiewicz świętował w tym roku swoje 65-lecie. Jest krajanem ks. Jerzego.

(c.d.n.)

W. Juszkiewicz  
fot. autora

Lewe skrzydło Katedry św. Piotra w dniu beatyfikacji.



Widok Rzymu, gdzie łączą się głęboka starożytność i epoka Odrodzenia

